PRZEGLĄD KRAWIECKI

Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską.

Redakcja i Administracja: „P A R" POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 11 Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17 Telefon 515-24

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 KATOWICE Dyrekcyjna 10 Tel. 1780 KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366 LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 TORUŃ Szeroka 46 Tel. 71

Nr. 4 15 kwietnia 1930 Rok VI

W trosce o jutro!

W trosce o jutro, odzywamy się do Was Panowie Koledzy i mili nam Czytelnicy...

„Przegląd Krawiecki" zakładano z wiarą, że wśród kilkunastu tysięcy zawodowców zdoła się pozyskać taki zastęp wiernych Czytelników, któryby zapewnił najpoważniejszemu pismu fachowemu w Polsce egzystencję i rozwój. Służyliśmy Wam wiernie. Wysiłki nasze uznawaliście zawsze w licznej korespondencji do Redakcji.

„Przegląd Krawiecki" był przecież przyjacielem Waszym i doradcą najpierw w kwestjach ściśle fachowych. Ulepszaliśmy pismo z miesiąca na miesiąc. Nie szczędziliśmy wydatków na doborową treść zawodową. Liczne a kosztowne ilustracje uzupełniały artykuły redakcyjne.

Byliśmy ponadto dobrym chyba obrońcą i powiernikiem w troskach Waszych o byt, zagrożony nietylko ogólną depresją gospodarczą, lecz także wskutek ciężarów, jakie spadły na rzemiosło w postaci nadmiernych podatów i świadczeń socjalnych. Tysiące korespondencyj, załatwionych przez nasz Wydział Obrony Prawnej jest tego dowodem. Za wysiłki te nasze odznaczeni zostaliśmy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu „Wielkim Srebrnym Medalem".

Powtarzamy: **Liczne dowody uznania ze strony Czytelników i kół interesujących się dolą rzemiosła polskiego dowodzą, że wydawane przez nas pisma rzemieślnicze:** Przegląd Stolarski, Powszechna Gazeta Fryzjerska, Przegląd Krawiecki, Warsztat Metalowy i Gazeta Malarska **mają rację bytu. Dziś jednak nie wystarczy nam proste tylko uznanie we formie listów, pochwał, dyplomów i medali. Nadszedł czas, że nie możemy dla sprawy Waszej ponosić więcej ofiar.**

Kryzys gospodarczy, który Was dotknął, nie ominął i nas również. Przechodzimy go równie ciężko, jak przechodzi go całe Rzemiosło Polskie.

Cóż nam z tego, że liczba prenumeratorów się powiększa, gdy liczba opłacających prenumeratę maleje.

Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że zaledwie jeden na trzech prenumeratorów opłaca prenumeratę regularnie.

Koledzy! Nie możecie od nas wymagać, abyśmy mogli w takich warunkach pracować. Nie możecie również wymagać, aby ten jeden płacący utrzymywał pismo Wasze za dwóch innych Kolegów niepłacących.

Wiemy dobrze, że Wam jest ciężko, że uginacie się pod ciężarami ponad Wasze siły częstokroć, ale wiemy również, że jeszcze tak źle nie jest, aby nie móc zdobyć się na opłacenie tej drobnej stosunkowo kwoty, jaka przypada za prenumeratę.

Przecież Wasze pismo zawodowe, to jedyna trybuna, na której omawiać możecie Wasze żale i bóle, to jedyna broń, jaką jeszcze posiadacie w ręku w walce o lepsze jutro.

Nie dopuście do tego by i ta broń ostatnia Wam z rąk wypadła.

Zanosimy więc dziś do Was, Koledzy, apel... **stanowczy, a może i ostatni**

Jeśli chcecie utrzymać Wasze pismo, musicie bezwzględnie i natychmiast spełnić kardynalny obowiązek wobec tego pisma, tj. uregulować Wasze zaległości nietylko za kwartały ubiegłe, lecz również za rozpoczęty już kwartał bieżący.

Tym zaś Kolegom naszym, którzy pojmują znaczenie prasy zawodowej i przesyłają nam abonament regularnie, z całego serca dziękujemy za poparcie. Prosimy Ich też, aby i resztę Kolegów Swoich zachęcali do spełnienia obowiązku.

Apelujemy też do Panów Cechmistrzów, aby palącą tę kwestję dalszego istnienia „Przeglądu Krawieckiego" przedstawili na najbliższem zebraniu cechowem i nietylko zachęcili dotychczasowych Czytelników do punktualnego przekazywania prenumeraty, lecz ponadto zjednywali nam nowych, a wiernych Czytelników.

Idziemy do Was z hasłem: „Być albo nie być".

Odpowiedzcie sami — Odpowiedzcie czynem!

Przyszłość największego polskiego pisma dla zawodu krawieckiego obecnie w Waszym leży ręku.

WYDAWNICTWO „PRZEGLĄDU KRAWIECKIEGO"
Franciszek Krajna.

Krawiectwo damskie musi się organizować

Nowa ustawa przemysłowa unormowała, że każdy otwierający warsztat rzemieślniczy, a takim przecież jest zakład krawiecki, czy to męski, czy też damski, musi posiadać uzdolnienie zawodowe.

Wyjątek stanowi jedynie tak zwany przemysł domowy, czyli zarobkowe zatrudnienie wytwórcze, wykonywane ubocznie i wyłącznie przy pomocy osób, należących do rodziny lub do służby domowej.

Krawiectwo damskie jest o tyle w ciężkim położeniu, że konkurencja owych domowych krawczyń, to znaczy wykonujących prace krawieckie ubocznie, jest bardzo wielka.

Ale właśnie dlatego konieczną jest organizacja, aby za jej pomocą sprawy te ostatecznie unormować.

Obecnie otwarcie pracowni krawiectwa damskiego, to znaczy zakładu krawieckiego, z firmą i szyldem, (godłem), w którym zatrudniać się będzie pomocnice i przyjmować się będzie uczenice, dozwolone jest jedynie osobom odpowiednio wykwalifikowanym, a więc takim, które posiadają albo egzamin mistrzowski, albo też egzamin czeladniczy, w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzechletniej pracy w charakterze pomocnika, czy też pomocnicy.

Sposobem domowym wykonywać mogą odtąd krawiectwo tylko takie osoby, które nie zatrudniają płatnego personelu pomocniczego, lecz wykonują je same, przy pomocy co najwyżej członków rodziny i służby domowej.

W związku z tem wysuwa się na pierwsze miejsce konieczność unormowania sprawy uczenic, ich prawidłowe zapisywanie w naukę i ich wyzwalanie przez komisje egzaminacyjne. Na drugiem miejscu stoi sprawa czuwania, by osoby nieuprawnione należycie nie otwierały nowych zakładów krawieckich.

Do załatwiania tych spraw powołane są przedewszystkiem Cechy. One prowadzą sprawy uczniowskie, one proponują członków komisyj egzaminacyjnych, one mogą regulować ile uczni może trzymać każdy zakład, one wreszcie są w pierwszej linji miarodajne do interwenjowania u właściwych władz, by osobom nieuprawnionym zabronić wykonywania rzemiosła.

Ponieważ nie wszędzie znajdzie się dostateczna ilość uprawiających krawiectwo damskie, by móc założyć cech, należy, zdaniem Związku Cechów Krawieckich, przystąpić do tworzenia przy cechach krawiectwa męskiego sekcyj krawiectwa damskiego.

Sprawa jest bardzo nagląca i nie wątpimy, że Cechy przystąpią już na najbliższych swoich posiedzeniach do tworzenia tych sekcyj. Leży to zarówno w interesie samych cechów, jak i w interesie krawiectwa damskiego.

W jaki sposób tworzyć te sekcje, zajmiemy się w następnym numerze „Przeglądu Krawieckiego".

Wezwanie do wszystkich Cechów Krawieckich

1. Na mocy Art. 100 ustawy przemysłowej wzywa się wszystkie Cechy Krawieckie do przystąpienia do Związku Cechów Krawieckich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu, jak również, aby w jaknajkrótszym czasie przysłały uchwały walnych albo nadzwyczajnych walnych zebrań, uwierzytelnione i zawierające przystąpienie do Związku wraz z jednym egzemplarzem statutu cechu.

Uchwała powinna brzmieć jak następuje:

Wyciąg z protokółu cechu . . . . z dnia . . . . .

Nadzwyczajne /zebranie członków Cechu Krawieckiego w . . . . postanowiło jednogłośnie przystąpić na członka Polskiego Związku Cechów Krawieckich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu i przyjąć gazetę „Przegląd Krawiecki" jako swój organ cechowy.

. . . ., dnia . . . . . . 1930 r.

Pieczęć Cechu:

Starszy Cechu: Sekretarż Cechu:

Zgodność powyższego odpisu uchwały walnego zebrania Cechu Krawieckiego w . . . . z księgą protokólarną oraz własnoręczne podpisy starszego Cechu p. . . . . . . i sekretarza p. . . . . potwierdzam.

. . . ., dnia . . . . . . 1930 r.

Pieczęć Magistartu: Podpis Burmistrza.

2. Zarząd Związku Cechów Krawieckich prosi Cechy Krawieckie, zalegające ze składkami do Związku o uregulowanie tychże i przesłanie do Okręgu lub na ręce skarbnika Związkowego Kazimierza Derdy w Poznaniu, ul. Rybaki 28.

Zarząd Związku Cechów Krawieckich
Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes: (—) A. Trawiński. Sekretarz: (—) J. Latanowicz.

O modzie męskiej — słów parę

Mało wogóle zajmujemy się modą męską, a jeśli się o niej pisze, to o jej części „najlepszej" — o modzie wykwintnej: o frakach, smokingach, rzadziej o garniturach wizytowych, prawie nigdy zaś o zwykłym, szarym garniturze codziennym; pisze się o kroju, fasonie, szerokości klap, guzikach itp. nigdy zaś o stronie praktycznej, o rodzajach materjałów, itp. Najmodniejszy zaś garnitur, o ile nie jest zrobiony z odpowiedniego materjału i odpowiednio konserwowany, po krótkim czasie przy stałem noszeniu, zatraca wszystkie cechy pierwotnej elegancji.

Przypuśćmy zatem, że chcemy nabyć garnitur do pracy codziennej; jakich więc zalet będziemy od niego wymagać? Po pierwsze, aby był praktyczny, to znaczy, abyśmy po paru miesiącach nie chodzili z wyświeconemi łokciami, wypchanemi kolanami, śladami po plamach itp., powtóre, aby był elegancki.

Za najodpowiedniejszy materjał na taki garnitur uważam dobry szewiot, t. zw. angielski, przerabiany: materjał ten nigdy się nie wyświeci, plam na nim prawie że nie znać, jest trwały i praktyczny; aby uniknąć wypychania kolan, wszywa się pod kolana jedwab. Drugi warunek tj. elegancki wygląd — zależy w znacznej mierze od klienta, by garnitur co 2—3 tygodni dawał do odprasowania, kieszeni bocznych nie wypychał notesami itp., a najlepiej zapomniał o ich istnieniu, o ile nie chce mieć „worków"; ewentualne plamy należy wywabiać natychmiast, gdyż na „świeżo" najłatwiej ustępują; taka konserwacja w połączeniu z zaletami „wrodzonemi" zapewni garniturowi stale świeży i elegancki wygląd.

Do garnituru takiego można nosić bronzowe obuwie, koszule kolorowe z kołnierzykiem w deseniu koszuli (charakter sportowy) lub białym, krawaty jaśniejsze w odcieniu zależnym od koloru materjału.

(Garnitur taki jest odpowiedni zarówno w zimie jak i w lecie bez kamizelki).

To, co napisałem, to nietylko teoretyczne rozważania, ale przedewszystkiem własne doświadczenie: porównywując wygląd swego garnituru uszytego na miarę przed dwoma laty, z garniturami znajomych, wykonanemi znacznie później jestem w zupełności zadowolony ze swego wyboru. Tak się rzecz przedstawia, gdy nie prowadzimy „światowego życia", gdy jednak pragniemy, czy musimy utrzymywać stosunki towarzyskie: chodzić na five o'clock'i, herbatki, dancingi, z wizytami, lub, gdy nasze stanowisko ma charakter reprezentacyjny, musimy pomyśleć o innym garniturze.

Chodzi nam o garnitur „uniwersalny", odpowiedni zarówno do pracy jak i dla „high life'u". Taki garnitur będzie się składał z czarnej lub „marengo" marynarki z bostonu na 2 guziki i spodni sztuczkowych w paski z dobrego szewiotu. Aby uchronić łokcie od wyświecenia przy pracy biurowej, należy nosić na wierzch rękawki satynowe; garnitur taki jest elegancki, odpowiedni niemal do wszelkich okoliczności i stosunkowo niedrogi (spodnie 60—90 zł. marynarka z kamizelką 130—180zł) i będzie się długo nosił, o ile będziemy go właściwie konserwować (tak jak garnitury przerabiane). Do tego garnituru jest odpowiednie obuwie czarne, getry (dla „fasonu"), koszule w lekkie desenie lub białe (wieczorem), kołnierzyk sztywny wykładany (wieczorem) lub półsztywny, krawat ciemny.

Nowe płaszcze i żakiety wieczorowe

Obecnie cieszą się powodzeniem okrycia wieczorowe, skrojone na wzór żakietów. Te krótkie płaszczyki wieczorowe odznaczają się wielką rozmaitością fasonów. Zazwyczaj sięgają niemal do kolan, ale często bywają jeszcze krótsze. Rozmaitość fasonów sukien wieczorowych decyduje o rozmaitości fasonów żakietów. Stosownie do stylu toalety, obciska żakiet figurę ponad biodrami, podkreślając klosz spódnicy. Inne modele zdradzają bardziej miękkie linje, talja jest obciśnięta, a poły szerokie. Dolny brzeg jest prosty, albo fantazyjny, stosownie do szarpanej linji sukni. Rękawy bywają proste i gładkie, albo płaszczowo szerokie. Część górna ponad łokciem odznacza się nieraz szczególnemi poszerzeniami. Krótkie żakieciki wydłuża się w razie potrzeby zapomocą różnych dodatkowych części, zgodnych z charakterem sukni, przeważnie fruwakami.

Zwykle przybiera się je futrem. Często wystarcza wysoki kołnierz lisi, ale nieraz wszystkie brzegi są obszyte futrem. Obszycie to odpowiada po większej części okrągłym linjom. Jako materjał służą: niebieskie i srebrne lisy, białe zające, wydry, szynszyle, sobole, lisy polarne i białe lub czarno farbowane gronostaje. Przy krótkich żakietach baczy się na to, aby barwa i rodzaj materjału odpowiadały charakterowi całości toalety. Używa się w tym celu szczególnie jedwabnego weluru i pluszu.

W tkaninach lamowych i wzorzystych występują wszystkie noszone kolory. Obok czarnego, białego i granatowego, odcienie czerwonego, zielonego i bronzowego. Małe i duże klamry i fantazyjne przybrania z ozdób metalowych. Są również modne przybrania z haftów i aplikacyj.

Żakiet wieczorowy jest przeznaczony tylko do zamkniętych pomieszczeń. Właściwy płaszcz wieczorowy, służący również jako ochrona przed zimnem na dworze, jest tak długi, że zakrywa całą toaletę. Wytworny krój płaszcza sprawia, że jego długie linje, od których się odwykło, nie rażą jako coś obcego. Długi płaszcz wieczorowy ma formę princessy, wciętą talję, kloszowate rozszerzenie na dole. Jako materjał służy głównie jednobarwny chiffon, velour i plusz i obszycia z futra.

Przymiarka

Przedruk wzbroniony.

Poglądy krawców na temat uskutecznienia przymiarki są bardzo różne, każdy bowiem nieomal fachowiec inaczej ją rozpoczyna i przeprowadza, każdy opiera się tutaj na własnych praktykach, na własnem upodobaniu i doświadczeniu. Przymiarka odbywa się zależnie od umiejętności i wprawy fachowca, musi ona być jednak, by dojść do pewnej doskonałości, przeprowadzoną systematycznie. W praktyce spostrzegliśmy niejednokrotnie, że pewne niedomagania, podpadające dopiero przy przymiarce, powtarzają się dość często i dlatego trzeba starać się rzecz wykorzenić już w zaraniu, w zaczątku, czyli na błąd często powtarzany zwrócić uwagę już przy przykrawaniu lub też przy pierwotnem przygotowywaniu ubioru do pierwszej przymiarki a to przy należytem zaobserwowaniu błędu i intenzywnem dążeniu do usunięcia go, czyli gorliwej pracy nad udoskonaleniem własnych zdolności — nie będzie zbyt trudnem.

W jaki sposób odbywać przymiarkę — trudno tutaj zobrazować ściśle, zależne to jest przecież od wprawy każdego fachowca. Jednak zadaniem niniejszego jest, by w sposób jaki w teorji jest tylko możliwy, przedstawić ogólne zasady przymierzania, pozostawiając resztę rozważaniu i doświadczeniu fachowców.

Na pewną zgóry ustaloną godzinę zapraszamy więc naszego klienta do przymiarki. Przymiarki uskutecznia się rzecz jasna, najchętnej w własnem mieszkaniu, warsztacie czy atelier. Czynimy tak z różnych przyczyn, a mianowicie u siebie czujemy się pewniej aniżeli u obcych, gdzie się krępujemy obecnością nieraz kilku innych osób, dalej posiadamy przy warsztacie odpowiednio urządzony i w lustra oraz inne nieodzowne przybory wyposażony i dobrze oświetlony gabinet. Najpierw zatem przystępujemy do zbędnej dziś zresztą przymiarki kamizelki, którą po wciągnięciu jej na klienta zapinamy z przodu szpilkami, od dołu poczynając i naznaczamy zaraz brzeg, poczem po myśli życzenia klienta długość kamizelki i wycięcie, przyczem należy objaśnić odbiorcę o najnowszej modzie. Następnie zbadać należy kamizelkę na plecach, czy przylega dobrze do szyji, czy dość wygodna w pasze itd., a napotkane błędy oznaczyć zaraz kredą.

Teraz przystępujemy do przymiarki maryki lub surduta, przyczem najważniejszą rzeczą jest zważać na to, by klient wciągnął odnośną sztukę należycie. Chwycić należy więc ją za kołnierz w pobliżu szewka ramion, dbając o to, ażeby klient tak wdział na siebie odnośną odzież, jak czyni to z inną garderobą codziennie. Pomagając klientowi winniśmy uporządkować bieliznę w pasze, jeśli rękaw już wszyty, do wewnątrz. Po kilku wolnych ruchach rąk i ramion należy spiąć surdut 3—4 szpilkami w pasie zaczynając, przyczem zwracać baczną uwagę na to, aby znajdujący się na środku piersi ścieg wciągany oraz takież ściegi na miejscu pierwszego i ostatniego guzika padały równo. Trzeba upinaniu dalej uwzględnić miejsce na obsadzenie, podszewkę, kieszenie, niemniej i na późniejszą

Zygmunt Zaleski

Bractwo Krawieckie Poznańskie
przed r. 1793
VIII.

(Ciąg dalszy)

Stale wojowali mistrzowie przeciwko „poniedziałkowaniu". Kto nie pracował w poniedziałek, tracił myto za cały tydzień, później płacił 2 gr., i mistrz zobowiązany był pod karą donieść o tem bractwu. W r. 1779 podniesono karę na 6 złotych. Bądź co bądź stale panował kłopot z poniedziałkowaniem czeladzi, bo mistrzowie nie przestają wypominać czeladzi świętowania w poniedziałki, i skoro przyznają jaką korzyść (1739: noszenie pasa na kontuszu), zaraz domagają się pracy w poniedziałki. Jak dalece troskali się mistrzowie o zupełne wykorzystanie dnia pracy, na to dowodem przepis z r. 1429, według którego czeladnicy mają myć sobie głowę raz w tygodniu. Przepis ten odwrócono w 16 wieku w ten sposób, że zobowiązano mistrza, aby raz w tygodniu dał czeladzi sposobność do umycia głowy, a nadto — to dodano wówczas — raz na dwa tygodnie, w poniedziałki, sposobność do korzystania z łaźni. W 18. wieku przepisy te upadają. Zresztą statuty najstarsze, z wieku 15., nie zawierają już dalszych postanowień o czeladzi, przewidywały tylko karanie czeladników na równi z mistrzami za noszenie cudzej sukni, a od r. 1489 organiczały liczbę czeladzi u jednego mistrza do 4 (później razem z uczniami do 5). W wieku 16. zakazano nadto czeladzi „bramować się aksamitem" i ustanowiono czas nieprzerwanej pracy towarzyskiej dla kandydatów na mistrzów. Dwa nowe postanowienia wprowadzono w r. 1658. Zakazano wówczas mistrzom obcowania z czeladnikami, poza bractwem i warsztatem, zwracając się szczególnie do majstrów niemieckich. Celem postanowienia tego był wzgląd na to, aby towarzysze „uważyli godność" mistrza. Ponadto nałożył statut ten na czeladników karę (ćwierci kamienia wosku) za poniedziałkowanie, pijaństwo, wchodzenie ze świecą na poddasze, za wałęsanie się nocne. Pacholę (ucznia) w wypadkach takich traktowano „obyczajem". Statut z r. 1779, znacznie odmienny od dawniejszych, przewidywał, że czeladnik na wezwanie starszych zobowiązany jest stanąć w bractwie — rzecz i poprzednio oczywiście stosowana, — że winien był jak majster biec na pomoc w razie pożaru, i zaznaczył, że czeladnikowi przysługuje skarga na majstra za krzywdy do cechu a odwołanie do magistratu. I to

ich zawartość, czyli że nie należy upinać zbyt ciasno.

Na samym wstępie przymiarki oznaczyć należy przedni brzeg następnie przy surdutach bieg i wygląd szwa spódnicy, a przy marynarkach, czy wciągane ściegi na miejscu kieszeni są dobrze osadzone, poczem sprawdzić długość rękawa i czy dobrze są one wszyte, rozpruwam ramię, układam przodek i upinam plecy, tak jak się układają, oraz naznaczyć szerokość ramion. Jakiekolwiek poprawki, które mogłyby mieć wpływ na długość rękawa, należy koniecznie zaraz nacechować kredą także na rękawie. Po zbadaniu długości fasonu oraz kołnierza z przodu, przechodzimy do zbadania plec, znacząc kredą drobne usterki, poczem znaczymy dolny brzeg a upewniwszy się, że dana marynarka przy otwartym brzegu osięgnie przodem dobry i gładki wygląd, kończymy przymiarkę.

Przymiarka płaszcza odbywa się w analogiczny sposób, starać trzeba się jedynie o to, aby klient do przymiarki przywdział dobrze na figurze leżący surdut, gdyż inaczej mógłby płaszcz wypaść zbyt obszernie albo zgoła nieforemnie.

Bezzwłocznie po skończonej przymiarce należy zaznaczyć na sztuce wszelkie zauważone błędy oraz sposób ich naprawienia objaśnić czeladnikowi, inaczej bowiem łatwo możemy zapomnieć ważny jakiś szczegół, który w konsekwencji spowodować może przykre dla nas następstwa.

Fr. Drabętowicz.

Jubileusz czarnego fraka.

Przedsięwzięte przed wojną próby urozmaicenia wieczorowego stroju męskiego przez zaprowadzenie fraków kolorowych, jak wiadomo, zawiodły. Czarny frak panuje nadal niepodzielnie, jako obowiązkowy męski strój wieczorowy.

Hrabia Lytton, syn słynnego powieściopisarza angielskiego lorda Bulwera, autora „Ostatnich dni Pompei“ i nie mniej może poczytnego romansu „Pelham“, twierdził, że właśnie to jego ojcu ludzkość zawdzięcza frak czarny.

„Jedna z ostatnich reform, którą „Pelham“ dokonal — pisał hr. Lytton — utrzymała się do dni naszych. W powieści tej lady Frances Pelham oświadcza w liście do swego syna: „Co się tyczy twego wyglądu zewnętrznego, to nie mogę pominąć wyznania, że ubiór niebieski, w którym widziałam cię ostatnio, wcale mi się nie podoba. Wyglądasz najlepiej w stroju czarnym i jest to wielki komplement, który ci robię, gdyż mężczyzna musi mieć powierzchowność bardzo dystyngowaną, aby dobrze wyglądać w stroju czarnym. każdy Anglik pragnie wyglądać dystyngowanie, mieć pozory prawdziwego gentlemana, nic więc dziwnego, że czytelnicy powieści, napisanej przez lorda, wzięli do serca słowa, które włożył w usta lady Frances Pelham i porzucili noszone wówczas fraki popielate, brunatne, granatowe i ciemno-zielone dla czarnego. Romans „Pelham“ wydany był w 1828 r., minęło więc właśnie sto lat od wprowadzenia w modę czarnego fraka, który szybko przekroczył granice Anglji i rozpowszechnił się po całym świecie.

---

wszystko dawniej obowiązywało, choć miało mało praktycznego znaczenia.

Jaką czeladnicy otrzymywali płacę w wiekach dawnych, nie wiemy. Płacono myto tygodniowe. Dopiero w r. 1687 wprowadzono uchwałą cechową płacę od sztuki i ustanowiono następujące stawki: za żupan bławatni 15 groszy, za kontusz cienki 12 groszy, za kontusz tuzinkowy 10 groszy, za kontusz „paklakowy“ 6 groszy; krawcy cudzoziemscy płacili częściowo od sztuki a częściowo tygodniówkę w wysokości 2 złp. Uchwała kończy się zdaniem: „Kto broń Boże wedle starych zwyczajów chciałby płacić, cić, da kamień wosku“. Wyzyskiwano w wiekach dawnych bardzo intensywnie czas i siłę pracownika, norma płacy była stalsza niż pieniądz, to też sporadycznie, gdy odpowiednia panowała konjunktura, czeladnicy przeprowadzali poprawę zarobków, szczególnie gdy panował brak czeladzi., jak np. w wieku 18., kiedy zresztą magistrat począł oznaczać cenniki za pracę.

Długą toczyli czeladnicy walkę o pewne wyróżnienie w ubiorze. — Przyjął się zwyczaj, że towarzysze nie nosili pasa na kontuszach i mimo długich starań nie zezwolił im cech chodzić w pasach na kontuszach, jakkolwiek przepisu w tej dziedzinie nie było żadnego. Dopiero w r. 1739 prawo to przyznał cech samym towarzyszom dla odróżnienia od uczniów; nie wolno im było jednak chodzić w pasach ani do bractwa ani do gospody na schadzki własne lub do ojca gospodniego, pod karą pary świec funtowych do ołtarza św. Krzyża w kaplicy brackiej. Dodano przytem admonicję aby towarzysze nie odprawiali noclegów po obcych domach, aby nie poniedziałkowali i nie wdawali się w rzecz ze studentami, żeby stąd „jaka nie urosła kłótnia“. Uczniom zabroniono wyśmiewania się z pasów czeladniczych.

Dalszych wiadomości o życiu gromady czeladniczej nie posiadamy, oprócz pewnej wiadomości z zakresu spraw kościelnych. Do wieku 17. czeladź krawiecka odprawowała swoje nabożne schadzki w kościele Dominikańskim (w kościele Farnym były cechy, dla młodzieży może miejsca nie było). W r. 1681 dopuszczono ich do kaplicy brackiej w kościele Farnym; pozwolenia tego udzielił proboszcz ks. Stefan Moręski a dokument wystawił ks. Jascius. Maleńki statut specjalny określał obowiązki i prawa czeladzi w kaplicy brackiej, w której oczywiście rządzili mistrzowie. W gospodzie czeladzi przechowywano w końcu 18. wieku część srebra kaplicznego, sprawionego przez czeladź z biegiem czasu do kościoła, w którem gromadziła się na nabożeństwa.

Pogawędki wieczorne

I.

Zadanie krawca.

Mistrz krawiecki p. Gruntowny odbywał swą przechadzkę wieczorną. Dłużej niż godzinę przemierzał on już park miejski i nieco znużony przysiadł na jednej z ustawionych ławek, aby sobie nieco odpocząć. Na nieboskłonie zachodziło właśnie słońce i z zainteresowaniem obserwował nasz majster czarującą zorzę wieczorną. Cichą jego kontemplację przerwał mu ktoś, życząc mu „dobry wieczór" i starszy jegomość przysiadł obok niego na ławeczce. Całą chwilę siedzieli oboje milcząco obok siebie, ale nawiązali później rozmowę. Dyskutując o różnych zdarzeniach życia codziennego zaznajomili się w końcu wzajemnie. Obcy przedstawił się jako p. Prochownik, z zawodu kapitalista (w czasach dzisiejszych zawód rzadko napotykany).

„Jedno? Nie „więcej! Ze mną sprawa inna, jak z Panem".

„Dla czegoż miałbym mieć jedno tylko zadanie do wypełnienia? Ja muszę nawet podwójne zadanie wypełnić".

„Chciałbym je chętnie poznać, mistrzu od nożyc i łokcia!"

„Tak, Panie Prochownik, gdy my krawcy robimy ubrania, to wypełniamy podwójne zadanie. Raz, aby zabezpieczyć ciało nasze, szczególnie to w naszym tak zmiennym klimacie, przed zmianami temperatury, a powtóre, aby ciało nanasze przyozdobić.

„O tych zadaniach Pana nie pomyślałem, nie mogę ich też w zupełności uznać. Nasi prarodzice ubierali się tylko w liście figowe. A liście te napewno nie wytwarzały ciepła tak, jak nasze ubrania".



Mody letnie

„Zdaje mi się", mówił p. Gruntowny, „że myśmy się kiedyś już znali. Przynajmniej jest mi nazwisko pana znane".

„Może być!" odparł drugi. W życiu zaznajamiamy się z tylu ludźmi i zapomina się o nich z biegiem czasu, szczególnie gdy się ich długo nie widziało. Teraz przypominam sobie pana. Jak się panu właściwie powodzi?"

„Dziękuję! Stosunkowo dobrze. Nie słysząc tak długo o panu myślałem, że kostusia zabrała pana już z sobą".

„Pan widzi, że tak nie jest. Widocznie nie wypełniłem jeszcze swego zadania".

„Chciałbym chętnie poznać, jakie zadanie ma Pan do wypełnienia".

„Oczywiście że nie wytwarzały. Ubranie również nie wytwarza ciepła, ale wytwarza je ciało ludzkie. W stanie normalnym posiada ono niezmienną temperaturę w wysokości 37.2° C. — Mimochodem powiedziawszy, jest ubranie złym przewodnikiem ciepła".

„Dlaczego to, Panie Gruntowny, jest ubranie złym przewodnikiem ciepła?"

„Dlatego, że przeciwstawia ono ciepłu i zimnu znaczny opór z powodu swej luźnej struktury. Ciała, które posiadają te właściwości, są złemi przewodnikami ciepła".

„A jak rzecz się ma z naszem ubraniem w porze latowej? W jaki sposób można sobie ich działalność wytłumaczyć?"

„Bardzo prosto! Nie przepuszczają one gorąca, jako złe przewodniki ciepła, do naszego ciała Gdyby Pan wystawił w lecie swe gołe ciało na działanie promieni słonecznych, to łatwo mógłby Pan oparzyć sobie skórę na ciele. Stąd noszą panie parasolki, a inni, np. rolnicy, kapelusze o szerokich brzegach. Zimą sprawa ma się przeciwnie. Ubranie nie przepuszcza ciepła, wytworzonego przez ciało, przytrzymuje je, a otaczający nas chłód nie może tak szybko na ciało nasze wpływać.

„Proszę bardzo!"

„Czy Pan nie zauważył, że pomimo że dni mamy piękne, prawie wiosenne, wieczory są jednak dotkliwie chłodne?"

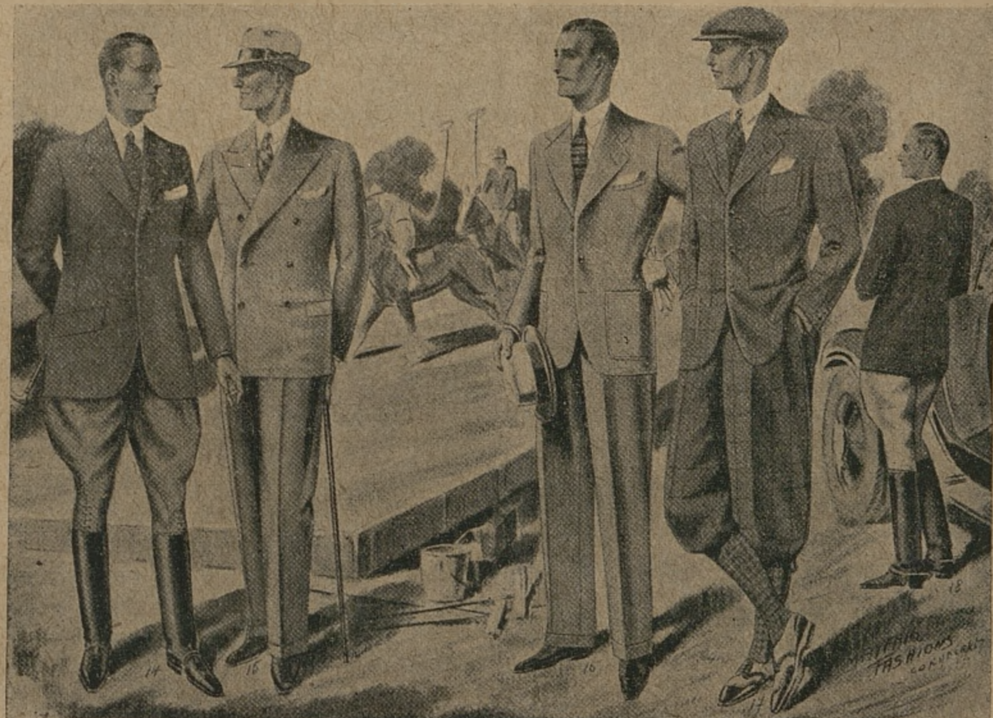
„Jakie okna ma Pan w swem mieszkaniu?"

„Cóż wspólnego mają okna z ubraniem? W końcu nie można sobie kazać zrobić ze szkła ubrania. I gdyby tak było, czegożby się nie zobaczyło wtedy! Ale to mimochodem tylko. Na zapytanie Pana mogę odpowiedzieć, że mam w domu okna podwójne."

„Dlaczego podwójne?"

„Ażeby powietrze zewnętrzne nie mogło tak szybko wnikać do mieszkania".

„Ot, widzi Pan, zupełnie podobnie rzecz się ma z noszeniem ubrań jednego na drugiem. Tak jak pomiędzy oknami podwójnemi znajduje się spoczywająca warstwa powietrza — które również należy do złych przewodników ciepła — tak samo ma to miejsce przy ubraniach włożonych jedno na drugie. Dochodzi do tego jeszcze okoliczność, że dwie warstwy przepuszczalnego materjału nałożone na siebie przeszkadzają w wielkiej mierze wnikaniu zimna i zapobiegają wypromieniowaniu ciepła ciała".



Mody letnie

„Rzeczywiście. Ale to przecież bardzo przyjemne!"

„Pan to także stwierdza. Więc oświadczenie Pana, że ubranie jest złym przewodnikiem ciepła, nie jest zupełnie trafne".

„Dlaczego? Przeciwnie w zupełności. Bez jakiegokolwiek okrycia marzłby Pan mocno. Ale skuteczność ubrań naszych można spotęgować.

„Jakim to sposobem?"

„Nakładając na siebie jedno ubranie na drugie n. p. w postaci narzutki".

„Jak Pan przedstawia sobie działalność taką?

„Pozwoli Pan, Panie Prochownik, że zwrócę się do Pana z zapytaniem:"

„Panie Gruntowny, Pan przynosi honor swemu nazwisku i swemu zawodowi. Skoro Pan w takich mniej ważnych rzeczach posiada tak głębokie wiadomości, to w wykonywaniu robót praktycznych stoi Pan również na wyżynie. Przy zapotrzebowaniu nie omieszkam się zwrócić do Pana z całem zaufaniem". Podał mu rękę, aby się z nim pożegnać.

„Do widzenia"! — zawołał mu na odchodne mistrz i pomyślał sobie w duchu: „Ten też napewno prochu nie wynalazł". **El-Er.**

Ustawienia spodni do konnej jazdy

Miara:
Po boku 106 cm.
W kroku 79 cm.
W pasie 88 cm.
W siedzeniu 100 cm.
W kolanie 40 cm.
Pod kolanem 35 cm.
Łydka 37 cm.
W kostce 25 cm.

Przody (rys. 1).

Przeprowadzamy linję **A—D** = 106 cm.

D—S = długość po kroku = 79 cm.

S—Ko = ½ po kroku mniej 2½ cm = 36 cm.

Ko—Ko_1 = 3½ cm na wrobienie w kolanie.

Ko_1**—**L_1 = 15 cm.

Kd_1 = środek między Ko_1**—L.** L_1**—20**=15 cm.

S—E = ¼ objętości w siedzeniu = 25 cm, mniej $^1/_{10}$ = 22½ cm.

D—z ta sama odległość jak górą **S—E.**

Z—5 jest $^1/_8$ od ½ objętości w pasku = 5½ cm.

Przeprowadzamy linję od **E—5.**

Od tej linji przeprowadzamy wszystkie poprzeczne od **Ko—**K_2, Ko_1**—**Ko_3, Kd_1**—** Kd_3, L_1 **—**$Ł_3$, **D—5—Z.**

Od linji bocznej **A—D** przeprowadzamy linję prostokątną **S—E—N.**

Od **E—T** = $^1/_{10}$ od połowy objętości siedzenia + 1 cm = 6 cm (prawy przód).

P = środek między **S—T.**

T—N = 2½ cm (lewy przód).

s = środek D—Z, złączamy teraz **s—P.**

Przykładamy prosty kąt na linję **S—P**, zakreślamy w górę i oznaczamy punkt **O.**

3—Kd_1 = 3½ cm i D_2 = 3 cm. Zakreślamy linję od D_2 przez Kd_1**—6.**

Kd_1 = 3½ cm.

Punkt **6** oznacza umocnienie rozporka, **3—**Kd_3 = ¼ objętości pod kolanem mniej 1 cm, **4—**L_3 = ½ cm więcej jak **4—**Kd_3. Od **i—14** = ¼ objętości w kostce — ½ cm.

S—S_1 = 4 cm.

Przeprowadzamy linję od **6—**S_1 i od **T—**Kd_3.

O—M = ¼ połowy objętości w pasku i 1½ cm.

O—a = ¼ połowy objętości w pasku.

S—S_1 = 5 cm.

Odległość **E—T** podzielimy na 3 równe części i zakreślimy linję w górę do **M**, resztę wykończamy jak wzór.

Na wrobienie w kolanie zaokrąglamy przy punkcie K_3 i Ko_2 1½ cm. Wykroimy przodki i złożymy 3½ punkta Ko_1 na **Ko—**Ko_3 na K_2 i położymy teraz model na miejsce, gdzie mamy wyrysować tylne spodnie.

Tylne spodnie (rys. 2).

Przedłużymy linję **a—**B_1. S_1**—**S_2, **N—R** i wszystkie punkty w kolanie Ko_5**—**K_1, Kd_1**—**Kd_6, L_1**—**$Ł_5$, D_2**—**D_3.

N—R $^1/_{10}$ od ½ objętości siedzenia = 5 cm.

a—B_1 = ¼ od ½ siedzenia, tak samo **O—A** w górę **A—U** 2½ na wygodność w siedzeniu.

Następnie wymierzamy w kolanie. Objętość w kolanie wynosi 40 + 3 na szewki = 43 cm. Mierzymy do K_1=21½ cm. Mierzymy od **1—**K_2 przenosimy na **1** i mierzymy do K_3=21½ cm.

Pod kolanem jest objętość 35 + 1 cm na szewki i to jedynie dlatego, aby spodnie były w tem miejscu obcisłe.

Mierzymy następnie od **3—**Kd_1 = 3½ cm.

Przykładamy 3½ cm na punkt **3** i mierzymy Kd_6=½ objętości pod kolanem = 18 cm; tak samo wymierzymy **3—**Kd_3, wynosi 7½ cm. Przeniesiemy na punkt **3** i mierzymy do Kd_2 = 18 cm.

Objętość w łydce wynosi 37 + 2 cm = 39 cm.

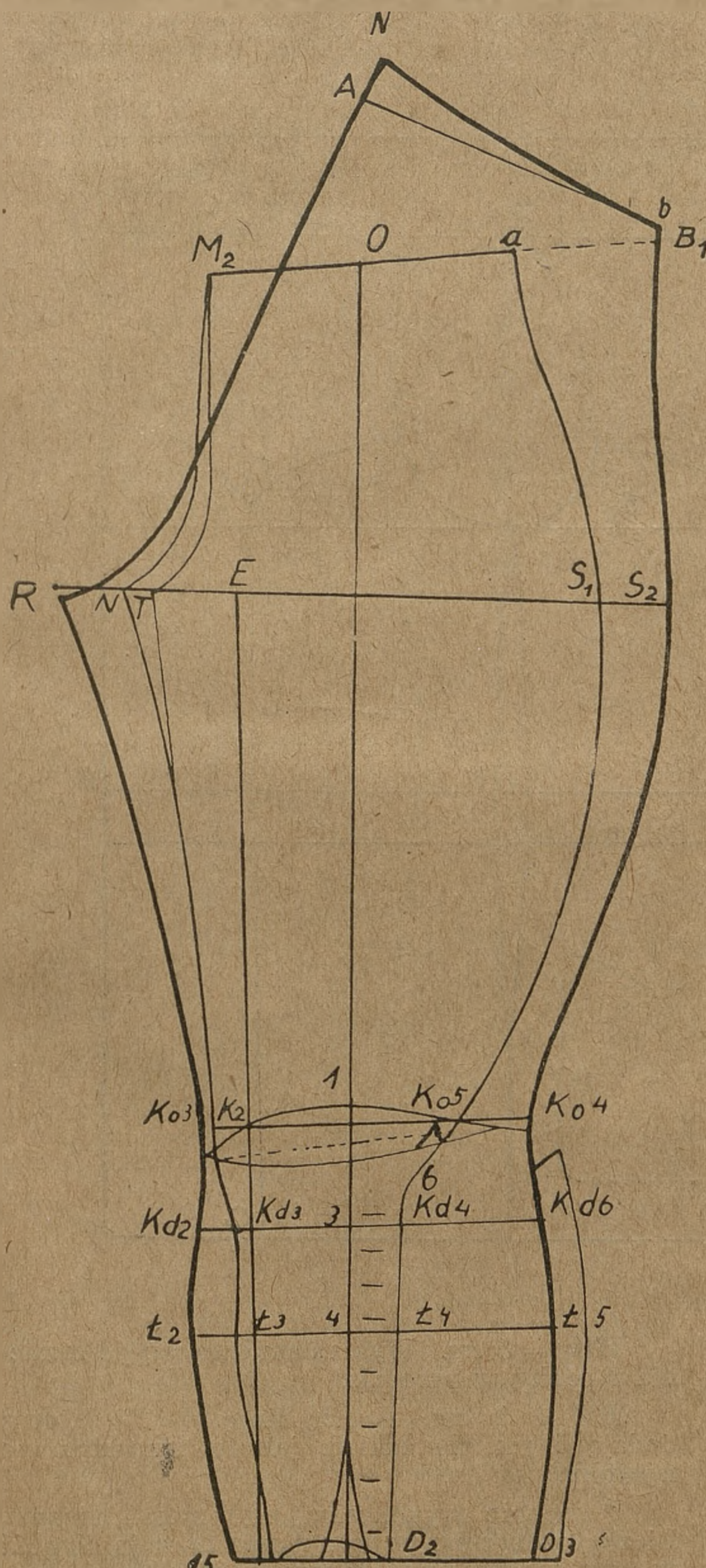
Mierzymy od **4—**$Ł_1$ = 3½ cm; przenosimy tę liczbę na punkt **4** i mierzymy $Ł_5$, połowę objętości łydki = 19½ cm.

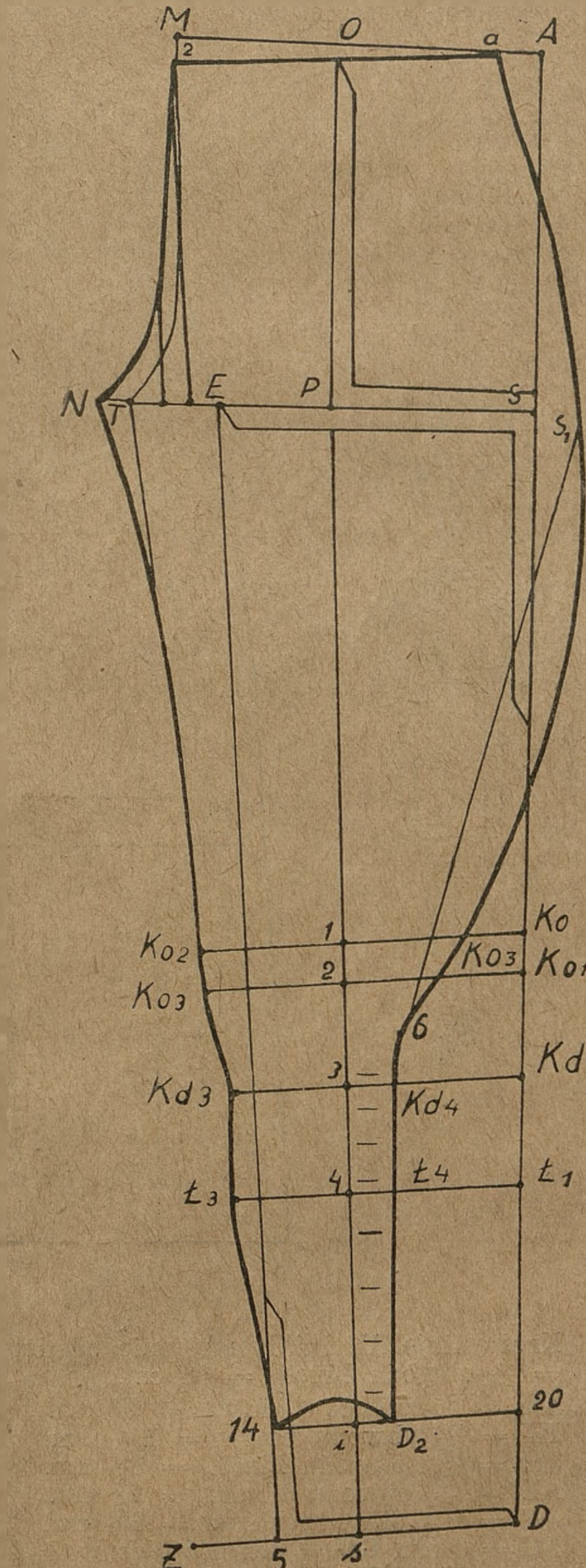
Od **4—**$Ł_2$ wynosi 8 cm; przenosimy tę liczbę na punkt **4** i mierzymy do $Ł_3$ = 19½ cm.

Objętość w kostce wynosi 25 + 2 cm na szewki = 27 cm. Mierzymy przody od D_2**—14** = 9 cm. Przenosimy 9 cm na **15** i mierzymy D_3 = 31 cm, czyli 4 cm za wiele, które wcięciem wybrać należy; patrz wzór. Spodnie te muszą 11 cm wyżej kolan mocno siedzieć, a od tego miejsca rozpoczyna się forma balonowa, resztę wykończymy jak wzór. **Fr. Drabętowicz.**



Pierwszorzędne koncesjonowane
Kursy Kroju
(męskie i damskie), modelowanie, oszczędność w kroju wyucza
Wojciech Samarzewski
Królewska Huta, pl. Wolności 76
Prospekt darmo 1024
Dla samouków „Podręczniki kroju męskiego i damskiego"


N
A
b
B1
M2
O
a
R
N
T
E
S1
S2
1
Ko3
K2
Ko5
Ko4
6
Kd2
Kd3
3
Kd4
Kd6
ł2
ł3
4
ł4
ł5
D2
D3
15


M
2
O
a
A
N
T
E
P
S
S1
Ko
1
Ko2
Ko3
Ko1
2
Ko3
6
Kd1
3
Kd3
Kd4
ł3
4
ł4
ł1
20
14
i
D2
D
Z
5

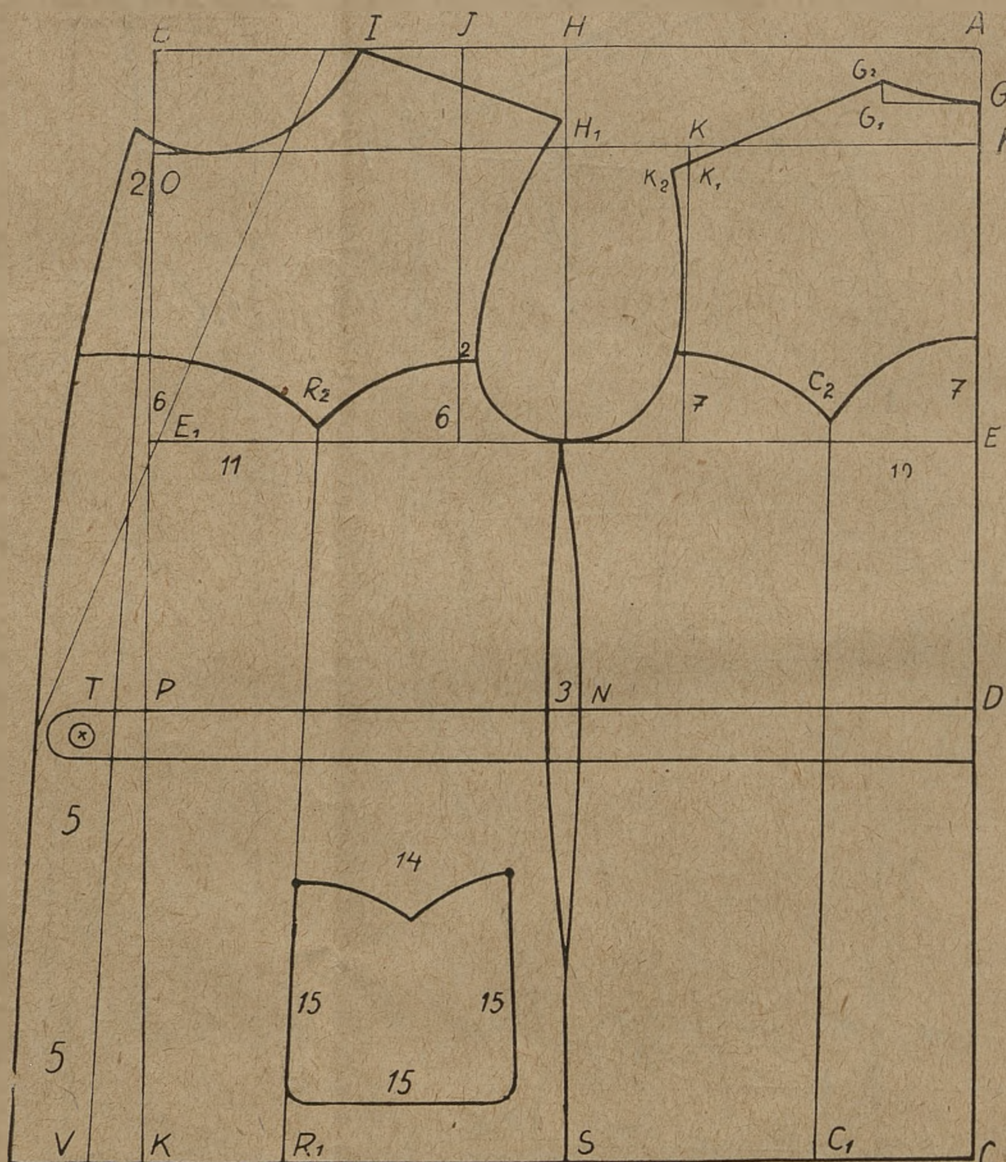
Kostjum sportowy

Miara:

Długość pleców pleców 40 cm.
Długość żakieta 70 cm.
Szerokość pleców 38 cm.

Obwód biustu 108 cm.
Obwód w pasie 88 cm.
Obwód bioder 112 cm.





Kreślę linje **AB** i **AC;** następnie odmierzam:
AB = ½ obwodu biustu = 54 cm.

AH = ¼ obwodu biustu = 27 cm.
IH = 1/8 obwodu biustu = 13½ cm.
JH = 1/16 obwodu biustu = 6¾ cm.
AE = ¼ obwodu biustu = 27 cm.
AF = 1/16 obwodu biustu = 6¾ cm.
FG = 3 cm, **GD** = długość pleców = 40 cm.
GC = długość żakieta = 70 cm.
GG_1 = 1/16 obwodu biustu = 6¾ cm.
G_1G_2 = 2 cm, **FK** = ½ szerokości pleców = 19 cm.
KK_1 = 1½ cm, **K_1K_2** = 1½ cm.

Kończę teraz ramię przy plecach oraz szyję. **K_2—K_1—G_2—G.**

HH_1 = 5 cm. Wykreślam linję szyji, ramienia i pachy w przodzie.

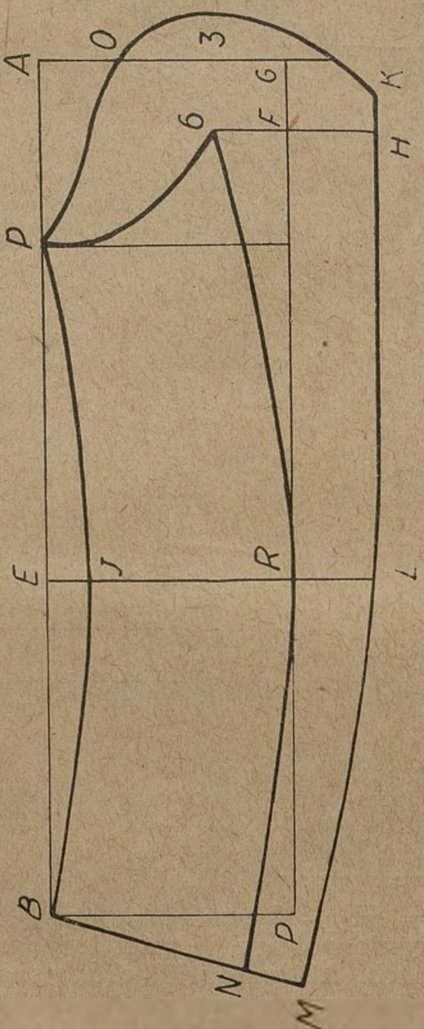
PT = 3 cm. Kreślę linję **O—T—V** oraz dodaję 5 cm. na zakład, jak to oznaczono na rysunku.

Następnie wykończam obojczyk i kieszeń. Liczby oznaczone na rysunku oznaczają długość w cm. odcinka, na którego środku są umieszczone.

Przy krojeniu przecina się papier wzdłuż linji **R_1R_2** oraz **C_1C_2** i odsuwa na materjale na odległość 10 cm, która jest przeznaczona na fałdy.

Rękaw.

Długość rękawa mierzona z przodu 44 cm.
Kreślę linje **AB** i **AC.**
AC = 16 cm, **AD** = 12 cm, **BD** = 44 cm = długość rękawa **DE** = ½ długości rękawa =



22 cm. **KC** = 5 cm. **CF** = 5 cm, **FG** = 5 cm, **FH** = 6 cm, **EJ** = 3 cm, **RL** = 6 cm, **BN** = 12 cm, **NM** = 5 cm, **PM** = 5 cm.
Wykończenie rękawa według wzoru.

Spódnica.

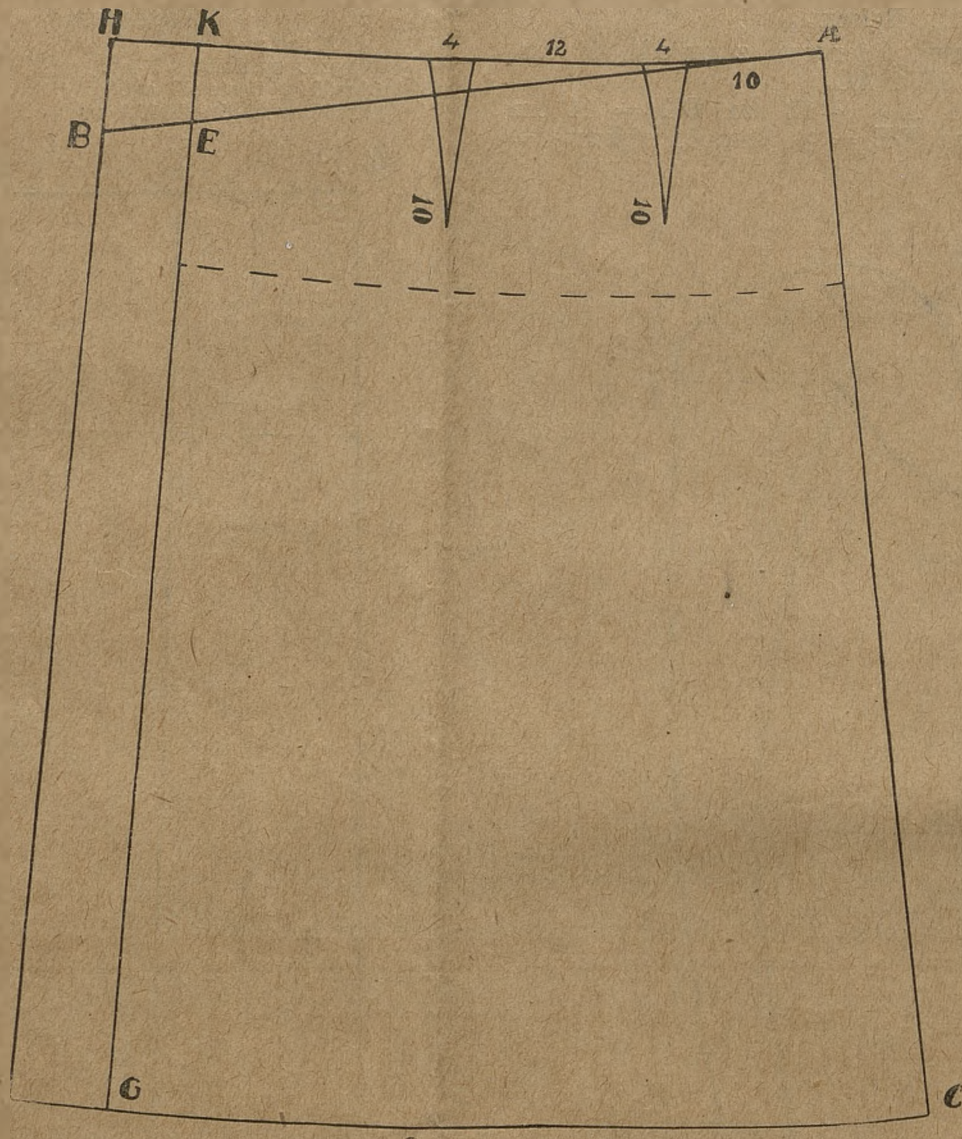
Miara:
Długość spódnicy 70 cm.
Obwód w pasie 88 cm.
Obwód w biodrach 112 cm.



Przednia część:

AD = 12 cm. (Przy **A** odmierzam 1 cm wdół i stąd wykreślam linję do **D).**
AC = cała długość spódnicy = 70 cm.
CE = 14 cm, **DG** = **EH** = 12 cm (fałda!)
BG = **HJ** = 6 cm (pół fałdy!)

Dalsze egzemplarze
wspaniałego ściennego żurnalu męskiego
oddajemy naszym p.p. prenumeratorom
po zniżonej cenie



Tylna część.

AE = 42 cm, **AC** = 70 cm = długość spódnicy.

EK = 5 cm, **KG** = 70 cm. **CG** = 54 cm = szerokość spódnicy u dołu.

KH = **GF** = 6 cm (pół fałdy!)

Następnie robimy jeszcze dwie zaszewki odległościach, których wielkości oznaczono rysunku liczbami (w cm.)

Kreskowana linja w obu częściach oznac wysokość bioder. **M. Zygalski**

Od administracji

Ponieważ nie ustawają zażalenia naszych P. T. Prenumeratorów na niepunktualną dostawę naszych czasopism względnie na zaginięcie wysłanych pojedyńczych egzemplarzy, wyjaśniamy, że od Nowego Roku zmieniono pocztowe przepisy wysyłkowe jak następuje. Przed upływem każdego kwartału wydawnictwo doręcza urzędowi nadawczemu pocztowemu w Poznaniu tak zwane karty prenumeraty dla poszczególnych odbiorczych urzędów pocztowych. Na kartach prenumeraty wypisuje się dokładny adres każdego abonenta, a nadawczy urząd pocztowy w Poznaniu przesyła karty prenumeraty zaraz do odnośnych odbiorczych urzędów pocztowych, t. j. do urzędu pocztowego abonenta. Odbiorczy urząd pocztowy na mocy tej karty prenumeraty doręcza czasopisma wyszczególnionym na karcie abonentom, przez cały kwartał, na który opiewa wystawiona przez nas karta prenumeraty. Stosownie do ilości abonentów na wszystkich kartach prenumeraty wydawnictwo nasze doręcza w opaskach odpowiednią ilość egzemplarzy naszych czasopism nadawczemu urzędowi pocztowemu w Poznaniu, który przesyła czasopisma do poszczególnych urzędów odbiorczy Nie wypisujemy przytem, jak dawniej, na każdym egz plarzu adresu poszczególnego abonenta, bo adres ten już uwidoczniony na wspomnianej karcie prenumeraty, pod której miejscowy urząd pocztowy odbiorczy rozdziela cz pismo poszczególnym abonentom.

Ponieważ nowe przepisy pocztowe wysyłkowe oparte na wzorach niemieckich, prawdopodobnie nie wszyscy u dnicy pocztowi, zwłaszcza w byłej Kongresówce, są do tecznie obznajomieni z nimi, nie wiedzą, komu mają doręc otrzymane czasopisma. Tem się też tłomaczą liczne za lenia naszych abonentów, że nie otrzymali tego lub ow numeru naszych czasopism.

Wobec powyższych wyjaśnień prosimy uprzejmie, w pr szłości w razie niedoręczania jakiegokolwiek numeru z ws kimi reklamacjami udać się nie do nas, lecz do miejscow urzędu pocztowego, który w myśl nowych przepisów, jedynie odpowiedzialnym za akuratne i punktualne d czanie czasopism. **Administracja.**

Doroczny Zjazd Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych

W dniu 30 marca r. b. odbył się w Poznaniu doroczny Zjazd delegatów Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Na marszałka obrad powołano prezesa Tow. Młodych Przemysłowców p. Jana Zabłockiego z Poznania. Na ławników wybrano pp.: Cieślewicza z Mosiny, Markiewicza z Kostrzyna, Płaczka z Leszna i Kromskiego z Zbąszynia.

Protokół z ostatniego rocznego zjazdu odczytał syndyk Zw. p. Tad. Piotrowski.

Krótkie sprawozdanie, dające tylko zarys działalności zarządu w ciągu roku sprawozdawczego złożył prezes Fr. Górczak. Mówca po raz wtóry stwierdził z ubolewaniem, że rząd zamiast przyjść rzemiosłu z konieczną pomocą, pomawia je o uleganie wpływom partyj politycznych. Zarzut ten z gruntu jest bezpodstawny i fałszywy, inna rzecz, że zrzeszeni rzemieślnicy czują się w obowiązku wyrazić uznanie dla tych ludzi, którzy od dłuższego już czasu bronią w Sejmie postulatów rzemiosła, dzisiaj już tak załamującego się.

Sprawozdanie syndyka dało pełny obraz działalności Związku w roku ubiegłym. Dziś Związek liczy przeszło 70 towarzystw z około 7000 członków. Nawiązano łączność z wszystkiemi urzędami wojewódzkiemi. Przez swych delegatów, a osobno różnemi memorjałami i pismami walczono u sfer miarodajnych o lepsze warunki dla rzemieślników. Odbyto cały szereg konferencyj w Warszawie w ministerstwach, w Poznaniu, w województwie, Izbie Skarbowej i kuratorjum szkolnem. Związek ma delegata w zarządzie Bursy Rzemieślniczej w Poznaniu i w komisji statutowej Naczelnej Rady Rzemiosła i Drobnego Przemysłu Polskiego w Warszawie. Dla wywarcia większego nacisku na bratnie organizacje w innych dzielnicach przy tworzeniu Naczelnej Rady Rzemiosła przystąpiono do stworzenia Rady Rzemiosła i Drobnego Przemysłu Zachodnich Ziem Polski, który to projekt już dojrzał i w najbliższym czasie zostanie zrealizowany.

Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie pokwitowania. Budżet na rok bieżący jednogłośnie przyjęto w cyfrze 15 tys. zł. Niezależnie od porządku obrad jeden z delegatów wniósł wniosek o podwyższenie składki do Związku. Po obszernej lecz spokojnej dyskusji podwyższono składkę o 50 gr od członka na rok. Obecnie wynosić ona będzie 2,50 zł, zamiast 2 zł.

W dowód uznania za intensywną pracę zarząd wybrano przez aklamację w tym samym składzie, a mianowicie: poseł Franciszek Górczak — prezes, red. A. Piotrowski — I wiceprezes, Piotr Lasota — II wiceprezes, Stanisław Libera skarbnik. Na członków wybrano pp.: Jasińskiego z Wrześni w miejsce p. K. Kaliszewskiego, który ustąpił, Kośmickiego z Rogoźna, Trzybińskiego z Kościana, Leona Urbańskiego z Inowrocławia, Elińskiego, Bartkiewicza i Michalaka z Poznania.

Bardzo ciekawy i dobrze opracowany referat n. t. „Rzemiosło a podatki", wygłosił syndyk p. T. Piotrowski.

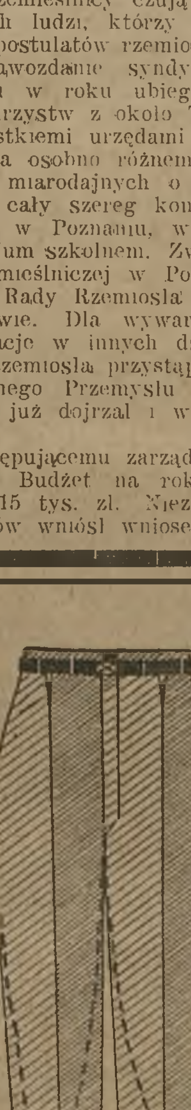
Referat ten zamieścimy w całości.

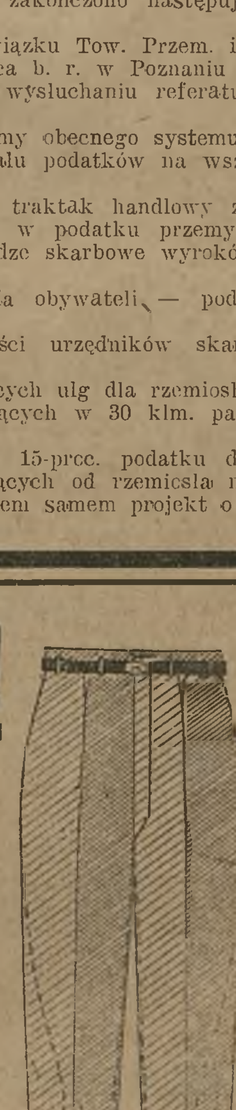
Długie ale owocne obrady zakończono następującą rezolucją:

Walny Zjazd Delegatów Związku Tow. Przem. i Rzem., obradujący w niedzielę, 30 marca b. r. w Poznaniu na sali p. Jarockiego, domaga się po wysłuchaniu referatu o zagadnieniu podatkowem:

1. jaknajspieszniejszej reformy obecnego systemu podatkowego i sprawiedliwego podziału podatków na wszystkich obywateli państwa,
2. ze względu na zawarty traktak handlowy z Niemcami — natychmiastowych ulg w podatku przemysłowym,
3. przestrzeganie przez władze skarbowe wyroków Sądu Najwyższego i N. T. A.,
4. lojalniejszego traktowania obywateli — podatników przez urzędy skarbowe,
5. osobistej odpowiedzialności urzędników skarbowych za błędy przez nich popełniane,
6. osobnych jaknajdalej idących ulg dla rzemiosła i kupiectwa w miejscowościach, leżących w 30 klm. pasie granicznym.
7. sprawiedliwego rozdziału 15-prc. podatku do świadectw przemysłowych, wpływających od rzemiosła na rzecz izb rzemieślniczych, potępiając tem samem projekt o nowym podatku na rzecz izb.

EPOKOWY WYNALAZEK!





Dla P. T. Krawców chcących mieć zadowoloną klijentelę rzecz konieczna. **Wynalazek** opatentowany w Rzeczyposp. Polskiej, Niemczech i wszystkich krajach Europy i Ameryki. Wszelkie ułomności anatomiczne nóg tak z urodzenia („O" nogi, „X" nogi) jak również i nabyte (złamane, protezy itp.) przy użyciu kroju **wynalazku** mego są niewidoczne. Konstrukcję kroju 1930 z opisem dostarczam za zł 20.— (Dwadzieścia) za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub też za pobraniem. Wiele uznań i pism dziękczynnych od mych P. T. klijentów tak z kraju jak i z zagranicy.

Zamówienia należy skierować

Jan Wróbel Zakład Krawiecki

Biała (Woj. Krakowskie)

ul. Sukiennicza 24 **Telefon 24-24**

J. WRÓBEL — Wiedeń XIV. Nobilegasse 54 I./8 Industrie Fortschritt A.G. Hamburg 36, Neue Rabenstrasse 19.

971

Sprawy rzemieślnicze

Na kupno względnie budowę „Domu Rzemieślniczego" w Bydgoszczy złożyli kwoty w dalszym ciągu:

P.Plagens H. fabr. maszyn, Strzelno 20 zł; p. Krawczak Konstanty, mistrz blach., Bydgoszcz 10 zł; p. Wojtko Andrzej. Nowydwór pow. Bydgoszcz 40 zł; p. Manthey G., mistrz koł. Strzelno 20 zł; p. Hickiert H., Grabowo pow. Gołańcz 20 zł· p. Marcinkowski H., przez p. Przybyszewskiego, Gniezno 10 zł; p. Maciejewski Fr., mistrz rzeźn., Szubin 20 zł; p. Palicki, mistrz kowal., za szkołę podkuwaczy, Koronowo pow. Bydgoszcz 10 zl; p. Burzyński Apolinary, starszy cechu piekarskiego, Bydgoszcz 50 zł; p. Kloba B., starszy cechu kraw., Gniezno z egzam. czeladn. 4 zł; p. Drzazga St., mistrz tapic., Bydgoszcz, z egzam. czeladn. 8 zł; p. Wiśniewski, mistrz tapicerski, Bydgoszcz, z egzam. czel. 7 zł; p. Gatz Fr., Bydgoszcz, za opóźniony zapis 20 zł; p. Stochaj, cieśla, Wieleń n/Not. 20 zł; p. Kozłowski R., mistrz stol., Inowrocław, z egzam. czel. 35 zł; z egz. mistrzowskiego rzeźnickiego: 1) Gościński 20 zł, 2) Schulz, Mrocza pow. Wyrzysk 20 zł; z egz. mistrz. szewców: 1) Tojza 5 zł, 2) Kowalewski 5 zł, 3) Grzechowiak 5 zł, 4) Węgrzyn 5 zł; p. Splettstoesser, budowniczy, Stróżewo 20 zł; p. Kędzierski M., Rogowo pow. Żnin za opóźniony zapis 10 zł; z egz. mistrz. kowali: 1) Nowak 7 zł, 2) Radecki 5 zł, 3) Rogoziński 5 zł, 4) Mqrzyński 5 zl, 5) Lewandowski 10 zł, 6) Karpiński 5 zł; Cech malarzy p. Graczyk, Bydgoszcz 100 zl; Cech kowalski p. Klatt, Mogilno 100 zł; Cech piekarski p. Balski, Żnin 100 zł; Cech rzeźnicki p. Jan Szulc, Gniewkowo pow. Inowrocław 25 zł; Cech rzeźnicki p. Rewoliński, Łobżenica pow. Wyrzysk 35 zł; Cech rzeźnicki p. Benedykciński, Inowrocław 100 zł; Cech kołodziejski p. Modlibowski, Bydgoszcz 50 zł; Cech kołodziejski p. Klewenhagen, Skoki pow. Wągrówiec 50 zł; Cech blacharski p. Józef Sporny, Bydgoszcz 200 zł; Cech instal. p. Konstanty Krawczak, Bydgoszcz 100 zl; Spółdzielnia malarska p. J. Grześkowiak, Bydgoszcz 100 zł; Cech piekarski p. Ap. Burzyński, Bydgoszcz 652,67 zł; Cech rzeznicki p. Jan Bilicki skarbnik, Łobżenica pow. Wyrzysk 50 zł; Cech stolarski p. Pankowski, Mogilno 100 zł; Cech stolarski p. L. Kreński, Łobżenica pow. Wyrzysk 25 zł; Cech szewski p. Łapka, skarbnik, Inowrocław 20 zł; Cech kolodziejski p. Wł. Grajewski, Żnin 50 zł; Cech kołodziejski p. Ant. Urbański, Inowrocław 25 zł; Cech szewski p. Gettka S., Koronowo pow. Bydgoszcz 25 zł; Cech piekarski p. K. Magdziarz, Wągrowiec 100 zł; Spółdzielnia malarska p. J. Grześkowiak, Bydgoszcz 50 zł; Cech siodlarski p. Heliński, Łobżenica pow. Wyrzysk 80 zł; Cech kowalski p. J. Stelmaszyk, Wągrowiec 120 zł; Cech kowalski p. N. Tomaszewski, Żnin 100 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać" i prosimy o dalsze kwoty.

Zarząd „Domu Rzemieślniczego" w Bydgoszczy.

Komunikat.

Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, które się odbyło dnia 14 marca br. wybrało na Prezydenta Izby p. Władysława Stopę, mistrza dekarskiego i budowniczego, radcę Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu.

Porada prawna

Panu T. Ga. w Cze. — Podatek dochodowy opłaca każdy obywatel, którego dochód roczny przekracza kwotę zł 1500.—. W tym celu należy w przepisanym terminie złożyć deklarację w odnośnym urzędzie podatkowym, a wtedy władze skarbowe muszą posilkować się danemi, złożonemi w deklaracji, kto deklaracji nie złoży, naraża się na to, że władze skarbowe oszacowywują go według własnego uznania. W trzydzieści dni, licząc od dnia następnego od doręczenia nakazu płatniczego można wnieść odwołanie do odnośnego urzędu skarbowego. Odwolanie winno być ujęte krótko i rzeczowo, z dokladnem uzasadnieniem faktycznie osiągniętego dochodu z wszelkich źródeł oraz okoliczności uzasadniające zniżkę z powodu dalszych członków rodziny, oraz nadzwyczajne wypadki, które ostatnio osłabiły siłę płatniczą podatnika.

O ile WPan w przepisanym terminie odwołania nie wniósł do urzędu skarbowego, to skarga sądowa niema najmniejszych widoków powodzenia, tem bardziej, że skargę sądową można wnieść jedynie na fakt nałożenia kary, a nie na fakt nałożenia podatku bo sprawą wymiaru podatku sąd się nie zajmuje. Ponieważ kara, t. j. grzywna jest minimalna, bo tylko 5 zł przeto skierowanie sprawy do sądu nie da żadnych rezultatów.

Radzimy na przyszłość sprawę podatku dochodowego nie zaniedbywać, to znaczy wnieść zeznanie (deklarację) w terminie przed 1 marca 1931 r. o dochodzie za rok 1930 r., a następnie, o ile wymiar podatku będzie zbyt wysoki, wnieść w trzydziestodniowym terminie odwołanie.

Panu P. Wal. w Zbą. — Kto nie posiada karty rzemieślniczej, temu nie wolno samodzielnie pracować. Cech może wystąpić do starostwa powiatowego z prośbą, by tym wszystkim, którzy karty rzemieślniczej nie otrzymali, zamknięto warsztaty.

Panu Za. An. w Ja. — Pod. — WPan winien wnieść do Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem przez Starostwo powiatowe prośbę o nadanie obywatelstwa polskiego. Do prośby należy dołączyć następujące świadectwa: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, poświadczenie ustawowego pobytu w granicach państwa polskiego (przynajmniej 10 lat).

Po wniesieniu prośby o nadanie obywatelstwa starostwo powiatowe nie powinno już czynić WPanu trudności w wydaniu karty rzemieślniczej.

Panu Fr. Czer. w Ło. — Należy wnieść podanie do Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Pracy i Opieki Społecznej, z prośbą o wydanie paszportu emigracyjnego.

Do podania należy dołączyć zaświadczenie, że jest się Obywatelem polskim, że odbyło się służbę wojskową, dalej że się jest bez pracy i że wyjeżdża się w celach zarobkowych.

Zebranie Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu, odbędzie się dnia 22 kwietnia o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Domu Rzemieślniczego.

Zarząd.

Mechaniczna Fabryka Odzieży męskiej i chłopięcej

K. Bogajewski

Poznań, Stary Rynek 77

Specjalny dział materjałów sukna i podszewek

Olbrzymi wybór! Telefon nr. 20-05 Ceny najniższe!

Panu Zó. Ra. w Gnie. — Nowa ustawa przemysłowa nie przewiduje założenia cechów przymusowych. Wszystkie cechy są wolne.

Panu Za. Chwic. w Hry. — Można wystąpić z prośbą do starostwa powiatowego, by wydało zaświadczenie, że zabity w wypadku kolejowym syn dopomagał jednak rodzicom, czyli, że rodzice byli na częściowym utrzymaniu zabitego syna. Należy w tem podaniu podać ścisłą kwotę, jaką zabity syn dawał rodzicom jako stałą pomoc materjalną. Do podania należy dołączyć zaświadczenie Urzędu Gminnego, że dane te odpowiadają prawdzie.

Jeżeli Starostwo powiatowe takie zaświadczenie wyda, to można domagać się od władz kolejowych częściowego odszkodowania, w stosunku w jakim zabity syn dopomagał rodzicom. Gdyby jednak Starostwo powiatowe odmówiło wydania takiego zaświadczenia, to uzyskanie odszkodowania będzie niemożliwe.

Panu Ad. Wal. w Wys. — Z zapytania nie wynika, czy rozpoczął Pan na nowo, czy przejął przedsiębiorstwo swego poprzednika. W pierwszym wypadku długi poprzednika Pana nie obowiązują, w drugim zaś wraz z przedsiębiorstwem przejmuje Pan także zobowiązania. Sprawa jednakże jest dość trudna do wyjaśnienia bez przedłożenia konkretnego materjału.

Panu Lu. Po. w Pra. — O ile Pan otwi ra tylko warsztat bez składu, to nie potrzeba żadnego świadectwa przemysłowego w myśl interpretacji punktu 5 art. 8 ustawy o podatku przemysłowym. Natomiast, jeżeli Pan otwiera skład, to musi Pan wykupić świadectwo handlowe III kategorji.

Panu Fr. Je. w Ryb. — Nadmiernie wpłacone podatki muszą być zwrócone. Władza skarbowa uskutecznia to w ten sposób, że potrąca od tej kwoty wszystkie inne zaległości, zaś resztę wypłaca. Należy się jednak zgłosić do Urzędu Skarbowego w tej sprawie, przedkładając decyzję komisji odwoławczej.

Panu Wa. Sob. w Pu. — Jeżeli materjalne ubóstwo płatnika może być udowodnione, jak n. p. w wypadku likwidacji przedsiębiorstwa, Izba Skarbowa może na wniosek płatnika, zaległości umarzać. Wniosek należy skierować do Izby Skarbowej przez Urząd Skarbowy.

O ile chodzi o upadłość, zaległe podatki należą do wierzytelności dłużnika i muszą być uregulowane z aktywów, o ile takowe są.

Panu Ed. Ha. w Po. — O ile Pan zatrudniał w roku 1929 chociażby 9 osób, to winien Pan był wykupić świadectwo przemysłowe VII kategorji. Podatek obrotowy zaś należy płacić, o ile zatrudnia się więcej niż jednego pracownika. Wysokość podatku ustala komisja szacunkowa, jeżeli, zdaniem Pana, wymiar był za wysoki, to Panu przysługuje prawo odwołania. W reklamacji musi Pan wiarogodnie udowodnić rzeczywiście osiągnięty obrót. Fakt, że Pan przepracował tylko 280 dni nie znosi obowiązku płacenia podatku a ma tylko znaczenie przy ustalaniu wysokości podatku.

Zapatrywanie Pana na ilość przepracowanych dni przez inne zawody jest mylne. Wprawdzie normalnie można w ciągu roku pracować 300 a właściwie tylko 285 dni, lecz jeżeli pracy niema, to tak samo jak i w zawodzie murarskim ilość dni roboczych będzie faktycznie mniejsza. A że naogół panuje bezrobocie nawet w rzemiośle, o tem chyba Pan jest poinformowany.

Podszewki guziki, wate,
wszelkie dodatki krawieckie, najtaniej wysyła
J. Kośnierski, Toruń, Kopernika 41
Przy zamówieniu od zł. 40.— franko 1018

Panu Jó. Tal. w Ub. — W myśl art. 33 ustawy przemysłowej, każdy przedsiębiorca winien oznaczyć swoje przedsiębiorstwo na zewnątrz w odpowiedni sposób, podając imię, nazwisko (firmę) oraz rodzaj prowadzonego przemysłu (lub rzemiosła). Pozatem ustawa o podatku przemysłowym art. 43 opiewa: zakłady handlowe i przemysłowe winny być zaopatrzone w znaki (szyldy) umieszczone w miejscach widocznych, celem uskutecznienia lustracji. Wywieszenie firmy jest zatem ustawą nakazane. Jeżeli zatem właściciel domu wydzierżawił Panu mieszkanie i warsztat, to tem samem musi on zezwolić na umieszczenie firmy. Gdyby on zgóry nie chciał zezwolić na umieszczenie napisów, to powinien to zastrzec przy zawarciu kontraktu. W każdym razie winien Pan praw swoich dochodzić kategorycznie ewent. za pośrednictwem adwokata.

Panu Wi. Kło. w Woj. — Sprawa jest dość trudna do rozwiązania, gdyż po pierwsze zwolnienie następuje wprawdzie z woli, lecz nie z winy mistrza, powtóre nie zachodzi tu wypadek przewidziany umową. Najlepiej będzie sprawę przedłożyć Wydziałowi Uczniowskiemu przy Cechu, celem ugodowego załatwienia, a gdy znajdzie się dla danego ucznia miejsce odpowiadające poprzedniemu, to wogóle żadne nieporozumienia powstać nie powinny.

Z wydawnictw

Szanowni Czytelnicy!

W ubiegłym roku wyszła z druku cenna książka p. t. „Zabytki Wielkopolskie".

Na treść dzieła tego złożyły się różne działy, jak zarys historyczny i geograficzny Wielkopolski, obszerny opis miast Poznania, Gniezna i Bydgoszczy oraz krótka monografja poszczególnych powiatów. Nie pominięto żadnego, nawet najmniejszego miasta. Niemniej wielka ilość wsi kościelnych znalazła w książce tej szczególniejsze uwzględnienie.

Czytelnik ma zatem możność zapoznania się z bogatą, szczytną i huczną przeszłością tej ziemi, która stała się kolebką Państwa Polskiego. Czytając monografję, względnie historję miast napotyka się na świetlne postacie wielkich i sławnych mężów dzielnicy Wielkopolskiej, jak: Górków, Szamotulskich, Raczyńskich, Łąckich, Mielżyńskich, Przesławskich, Działyńskich i wielu innych zasłużonych rodów.

Wielka ilość ilustracji (164), przedstawiająca nam piękne widoki różnych zabytkowych gmachów, i pomników z przeszłości, dopełnia całość pięknego dzieła.

Oprawa książki jest wprost luksusowa, to też dzieło to polecić możemy wszystkim, którzy zajmują się historją i przeszłością, zwłaszcza zaś tym, wszystkim, którzy mieli możność oglądać miasto Poznań z okazji P. W. K., oraz którzy w roku bieżącym pragną zwiedzić Wielkopolskę z okazji odbywającej się Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjno-Turystycznej oraz Kongresu Eucharystycznego.

Kto powoła się na naszą wzmiankę, ma możność nabycia dzieła tego po cenie zniżonej. Zamiast zł 12 — tylko 8.50. Kto nadeśle 9,10 zł na konto czekowe P. K. O. nr. 209 051 (właśc. Marcin Derda, Poznań), otrzyma książkę tę przesłaną franko do domu. Najlepiej zamawiać książki zbiorowo, po kilka razem. Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zaleca się wysyłać zamówienia jak najwcześniej.

Przy zamówieniach książki uprasza się powołać na nasze wydawnictwo. **Redakcja.**

Cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32 strony
I str. okładki	—.—	140.—	80.—	—	—	— ,,
II i IV str. okładki i w tekście	180.—	100.—	60.—	30.—	—	— ,,
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25.—	—	— ,,
za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.— ,,

) Rabaty 3×5%, 6×10%, 12×15%, zagranicą 100% drożej.

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr za jednołamowy wiersz milim.

Drobne za słowo 10 gr. napisowe (tłuste) 25 gr. 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Przeglądu Krawieckiego" wynosi włącznie kosztów przesyłki zł 5.- Cena pojedyńczego egzempl. 2.- zł

Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty. - Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Wszelkie obuwie dla rodziny!

Nasze ceny są przystępne i stałe

Chcemy na naszej nowej placówce jaknajlepiej służyć publiczności. Chcemy, aby każdy kupujący miał do nas pełne zaufanie i aby był zadowolony z swego zakupu

Zł. 29.90



Bronzowy i czarny półbucik wykonany z wyborowego boksu. Podeszwa i obcasy z wulkanizowanej gumy. — Najodpowiedniejszy dla ludzi pracy. Wygodny trzewik przy minimalnym wydatku

Zł. 34.90



Spacerowe czółenko zamszowe na wysokim obcasie. Elegancka kombinacja z lakierem. Nasze specjalne spinki ozdobne nadawają się do ich upiększenia

Zł. 34.90



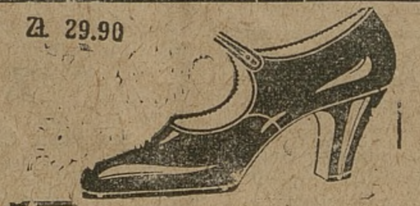
Bardzo modny wygodny pantofelek spacerowy na amerykańskim obcasie z gumą. Trwały i praktyczny do nabycia w różnych odcieniach. Obsada ozdobiona przybraniem ciemniejszem.

Zł. 36.90



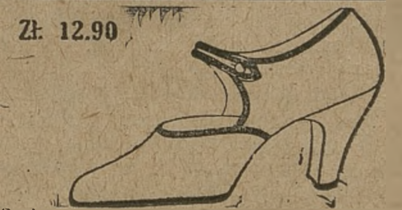
Elegancki bronzowy półbucik pasowy z pa. cielęcego boksu. Fason angielski „Golf". Fantazyjnie wykonana obsada. Odpowiednie na spacery do sportowego ubrania.

Zł. 29.90



Czarny lakierowy pantofelek Cieszy się wielkim popytem. Śliczny krój i jakość wykonania znany naszej klienteli. Najodpowiedniejszy dla dobrze ubranej pani.

Zł. 12.90



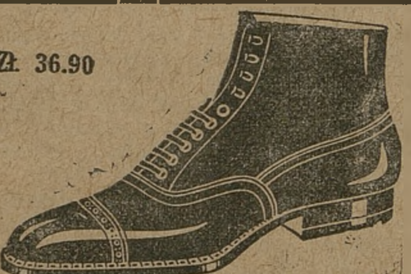
Białe pantofelki ty. sowe na wysokim hiszpańskim obcasie. Wierzch ozdobiony jednokolorową piękną lamówką z skóry. Lekkie i wygodne do noszenia w pogodne dnie wiosenne

Zł. 29.90



Eleganckie czółenko lakierowe na hiszpańskim obcasie. Niezbędne dla każdej pani bywającej w towarzystwie

Zł. 36.90



Elegancki i praktyczny bucik czarny. Wykonanie solidne z pa. cielęcego boksu. Fason półwydłużony.

Zł. 14.90



Praktyczny i tani pantofelek z najlepszego czarnego prunelu na słupkowym obcasie

Zł. 34.90



Sportowy półbucik modnego kroju fasonu „Derby". Wyrób z specjalnego cielęcego boksu w kolorze sunburn. Perforacja fantazyjna. Modny szeroki fason czyni go odpowiednim i wygodnym do noszenia na dłuższe spacery.

Zł. 39.90



Gustownie ubrany pan zawsze nosi w teatrze, do tańca i wizyt półbucik lakierowy. Lakierki te także nadają się dosko..ale do ciemnego ubrania i biura. Czyścić białą pastą za pomocą naszych flanelek.

Zł. 24.90



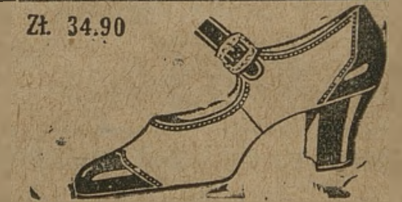
Czarny lakierowy pantofelek panieński na niskim obcasie. Wyrób z trwałego laku na skórzanej podeszwie. Nadzwyczaj praktyczny w noszeniu.



Nr. 27—30	zł 16,90
Nr. 31—35	zł 19,90
Nr. 36—38	zł 24,90

Dla młodzieży szkolnej buciki sportowe. Podeszwa z indyjskiej gumy najlepszego wykonania.

Zł. 34.90



Bardzo bogato ozdobione pantofelki nubuku i lakieru. Wykonanie w różnych kolorach. Obcas słupkowy. Odpowiednie do noszenia na spacery i przechadzki wiosenne. Wygodne zapięcie za pomocą sprzączki

Zł. 16.90



Fantazyjnie ozdobiony pantofelek dla młodych elegantek, przybrany imitacją wężowej skóry. W dwóch wykonaniach. Młode elegantki, które nie zostały przez rodziców tym bucikiem dotąd obdarzone, zazdroszczą swym koleżankom tychże.

Pewni jesteśmy, iż po przekonaniu się na miejscu, zawsze z wielkim zaufaniem dokonacie Wasz zakup u nas w nowootwartym magazynie, który otworzyliśmy **dnia 31 marca 1930 r. w Poznaniu, Plac Wolności nr. 8**

Będzie to najwięk. w Poznaniu Magazyn Obuwia i najodpowiedniejszy co do jakości i mody

Polska Spółka Obuwia Bata Sp. Akc.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Drabętowicz. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Poznań, ul. Strzałowa 2a.